

## Jachimowice

Serdecznie dziękuję Pani Marii Wronie – sołtysowi wsi Jachimowice, Pani Celinie Zielińskiej i Pani Mieczysławie Olszewskiej za udzielenie informacji o powyższej wiosce, pomocnych do napisania tychże Dziejów. Ewa Juda

Jachimowice od Joachima założyciela zwane,  
Na rubieży trzech gmin się znajdują,  
Klimontów, Koprzywnica, Samborzec stykane  
Tutaj wspólnie sąsiadują.

Jachymowice, Jakimowice- dawniejsze nazwy używane,  
Jan Długosz w kronice o tym podaje,  
Między trzech właścicieli ziemie rozdzielane,  
Drogą spadkową – w domyśle dodaje.

Pod koniec piętnastego wieku

Stanisław Lipnicki wioską zarządza,  
Następnie po tym zacnym człowieku  
Czartowskich i Złotowłodzkich jest ręka dzierżąca.

Po pierwszej wojnie sołectwo dzielono  
Na Jachimowice Folwark i Jachimowice Wieś,  
Do gminy Klimontów obie zaliczono,  
Tak to podaje w dokumentach wieść.

Parafia w Chobrzeżanach się znajdowała,  
Wyjątek dziewiętnasty wiek stanowi,  
Wioska Koprzywnicy podlegała  
Dziewięcioletniemu okresowi.

Wiek dziewiętnasty uwłaszczenie przyniósł,  
Dziedzic Oppeln- Bronikowski dzierżył władzę,  
Herb Bosak w rodowodzie on wniósł,  
- Bosakiem jego przodkowie pomagali odwadze.

Dwór położony nad rzeką Kępianką-  
Dopływem Gorzyczanki jest ona,  
Porównywany innym zaściankom,  
Nosił piękna znamiona.

Piękny budynek w parku zbudowany,  
W pobliżu było pięć stawów,  
Z zewnątrz był wówczas otynkowany,  
Architektonicznie wielu walorów.

W dwóch rzędach aleje lipowe stały,  
Mieszkańcy Jachimowic je sadzili,  
Uroku wspaniałe klomby dodawały,  
Mieli co podziwiać nowo przybyli.

W parku miejsca pod dostatkiem było,  
Grano tu, śpiewano, urządzano zabawy,

Nigdy nikomu się nie nudziło,  
Po pracy było wiele śmiechu i wrzawy.

W parku też za plony Bogu dziękowano,  
„Dożynki” co roku urządzać huczne,  
Po uroczystej sumie tam się zbierano  
Prezentując tańce i piosenki liczne.

Mieszkańcy własnoręcznie wieńce wili  
Ze zboża, którego pod dostatkiem było,  
Starsi tej sztuki młodych uczyli,  
By kolejne pokolenie tradycji zadość uczyniło.

Państwo Bronikowscy dobrymi dziedzicami byli,  
O mieszkańców i ziemię podległe dbali,  
Kult wiedzy i wiary społecznie szerzyli,  
Każdemu jak mogli, tak pomagali.

Dziedziczka Bronikowska o kulturę dbała,  
Udzielając się społecznie na różne sposoby,  
Miejscowej ludności książki pożyczając,  
Z jej inicjatywy Koło Różańcowe modliło się ówczesnej  
doby.

Pod koniec wieku dziewiętnastego  
Stefana Żeromskiego na dworze goszczono,  
Pół wieku potem żonę Sztudyngera- satyryka znanego  
Na przyjacielską wizytę zaproszono.

W czasie drugiej wojny konspiracja się rozwinęła,  
Dwór jachimowicki stał się centrum jej działania,  
Bronisława Bronikowskiego funkcja skarbnika objęła  
Na rzecz Podziemnego Państwa Polskiego  
opodatkowania.

We dworze schronienie wszyscy znajdowali-  
Oficerowie, partyzanci, przesiedleni ludzie,

Bronikowscy jak mogli tak pomagali,  
Angażując się w wojennym trudzie.

Dziedzic konie nad wyraz lubił  
I trudno mu się było z którymś rozstawać,  
Nie raz cichą łzę z żalu gubił,  
Gdy musiał go w partyzanckie ręce oddawać.

Pod koniec drugiej wojny przez pół roku  
Wojsko radzieckie w Jachimowicach stacjonowało  
I mając wojskowe potrzeby na widoku  
Na skraju wsi lotnisko polowe zbudowało.

Kolejkę wąskotorową żołnierze rozbudowali-  
Do Bogorii Staszowskiej, Staszowa i Jędrzejowa,  
W drugą stronę do Koprzywnicy tory przeciągali,  
A na Tarnobrzegu skończyła się budowa.

Budowę kolejki zaczął Michał Karski-  
Właściciel Cukrowni we Włostowie,  
Wagonami przewożono ze skupów buraki,  
Nastąpiło to zaraz po pierwszej wojnie światowej.

Stacja w Jachimowicach była ważnym węzłem  
kolejowym,  
Lokomotywa „Wist” do Włostowa kursowała,  
Działalność Cukrowni była momentem dziejowym,  
Ludność miała pracę i łatwiej drugą wojnę przetrwała.

Po drugiej wojnie przyszło wyzwolenie  
I w Jachimowicach zaszły duże zmiany,  
Ziemie dworskie przeszły uwłaszczenie,  
Dwór został Gminnej Spółdzielni Rolnej oddany.

Początkowo budynki dworskie służyły jako magazyny,  
Wąskotorową kolejką towary przewożono,  
Z czasem Cukrownia zabrała kolejowe szyny,

A siedzibę dworską wraz z „czworakami” rozebrano.

W latach pięćdziesiątych Kolo Gospodyń

Swoją działalność rozpoczęło,

Garnęli do niego starsi i młodzi,

Rozwijali wiejskiej kultury dzieło.

Kursy pieczenia organizowano,

Wspólne tańce, śpiewy, darcie pierza,

Zimą na lodzie jezior się ślizgano,

Kto chciał mieć zdjęcie, objazdowemu fotografowi się  
powierzał.

Pieczę nad wszystkimi Kołami Gospodyń

Miał Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w  
Sandomierzu zlokalizowany,

Wdrażał on na wsi szereg usprawnień,

Plan pracy rolnej był nowocześnie modyfikowany.



Agronomowie szkolenia robili

Pierwsze nawozy i opryski wprowadzając,

Na polach spotkania pokazowe organizowali,

Teorię w miejscowych remizach wykładając.

Całej Gminy Samborzec to dotyczyło,

Więc Jachimowice również się przekształcały,

Społeczeństwo powoli nowości się uczyło,

Odrzucając doświadczenia, co się nie udały.

Pierwsze przydziały maszyn się sprawdziły,

Wzorowe gospodarstwa na talony je kupowały,

Potem maszyny bardzo się rozpowszechniły,

Bo ciężką pracę w polu ułatwiały.

Niektórzy mężczyźni w „Siarkopolu” pracowali,

W pobliskim Machowie Zakład się znajdował,

Całymi rodzinami na wycieczki po Polsce wyjeżdżali,

Pracodawca taką rozrywkę wówczas oferował.

Policjant Jan Śliwiński porządku pilnował,  
Lekarz Stefan Gradzik pomocą medyczną służył,  
Okres powojenny w bystre umysły obfitował,  
Był nawet poseł, który dla wsi się zasłużył.

Władysław Dobroch poseł się nazywał,  
W Osieku pod koniec dziewiętnastego wieku zrodzony,  
W Jachimowicach on zamieszkiwał,  
Na studiach inżynierskich w Belgii kształcony.

Dziś Koło Gospodyń jest w nowej odsłonie,  
„Dobro wspólne Jachimowic” się nazywa,  
Obecnie się mówi o nim Stowarzyszenie,  
Lecz ta sama co dawniej inicjatywa.

Ze starej mleczarni świetlicę zrobiono,

Klubem Rolnika dla mieszkańców jest ona,  
Dużo tu pracy społecznej włożono,  
Świetlica zadbana, tujami wokół obsadzona.

Rysunki mieszkańców na blasze wykonane  
Wzajemnej współpracy są wizytówką,  
Wielkanocne pokarmy są tutaj święcone,  
Odbywają się spotkania nawet z potańcówką.

W planie jest rozbudowa, jak również altanka,  
Plac zabaw z inicjatywy lokalnej już zrobiony,  
Dla dzieci i dorosłych to istna sielanka-  
Zjeżdżalnia i huśtawki do zabaw wymarzonych.

Obok sklep spożywczy, naprzeciw boisko,  
Były Klub Sportowy „Sokół” tu grywał,  
Przy współudziale Gminy realizowano wszystko,  
Chociaż projektów zawsze był nawał.

Dorośli wspólnie się integrują,  
Z pomocą wnuków i dzieci,  
Zimą jako kolędnicy po domach wędrują,  
Latem przy grillu wolny czas leci.

Lipa- pomnik przyrody- przeszłości wspomnienie,  
Sto pięćdziesiąt lat drzewo liczy,  
Biegnie też ścieżka rowerowo- piesza – młodych  
marzenie,  
Gdzie nawet mniej wprawny w sporcie się wyćwiczy.

Mieszkańcy życzliwi, chętnie zapraszają-  
Przekonajcie się Państwo sami-  
Z dumą o wiosce swej opowiadają,  
Częstując gości różnymi przysmakami.

*Autor: Ewa Juda*